Nr. 150 SOSNOWIEC, wtorek dnia 6 lipca 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostat- posługi matce naszej

Ś. † P.

Józefie z Hartowiczów Hojnackiej

i okazali tyle współczucia w tych smutnych chwilach, a szczególniej Pp. Solistom St. Tarnowskiemu, E. Mirkowi, Dyr. Powiadowskiemu, Tow. Mił. Szt. Polskiej w Sosnowcu oraz organiście p. Lewandowskiemu za wykonanie wzniosłych pień religijnych składam serdeczne podziękowanie

Juljan Hojnacki.

Pierwszy laureat.

Tyle popularna w świecie „nagroda Nobla" skłoniła polskiego filantropa ś. p. Erazma Jerzmanowskiego, do utworzenia podobnej fundacji, oczywiście w skromniejszych rozmiarach, lecz wyłącznie narodowej. W kilku treściwych słowach przypominamy kim był nasz fundator. Uczestnik Powstania Styczniowego, a następnie wychodźca, jako inżynier-chemik, dokonawszy kilku wynalazków przy eksploatacji gazu oświetlającego, dorobił się w Ameryce Północnej kilkomiljonowej fortuny. Gorący patrjota, Erazm Jerzmanowski corocznie zasilał polskie instytucje w kraju, znacznemi sumami. A w końcu zlikwidowawszy interesa za Oceanem, nabył majątek ziemski pod Krakowem i tu zasłużonego dla Ojczyzny żywota przed kilku laty dokonał.

Będąc bezdzietnym z mienia swego, obok wielu legatów dla rodziny i rozmaitych instytucji narodowych, uczynił w testamencie fundację w sumie miljon dwieście tysięcy koron. Odsetki tej sumy w kwocie kilkudziesięciu tysięcy, mają być corocznie przyznawane, jako nagroda temu Polakowi, który według słów aktu fundacyjnego: „odznaczył się w nauce, literaturze lub w dziełach humanitarnych w duchu narodowym". Nagroda nie może być przyznana instytucjom, tylko ludziom. Zarząd fundacją i rozdawnictwo nagród powierzył Jerzmanowski Akademii Umiejętności w Krakowie.

Właśnie w tym roku, po załatwieniu wszelkich formalności prawnych, fundacja Jerzmanowskiego wchodzi w życie. Zarząd Akademji, odbywszy kilka posiedzeń, jednomyślnie uchwalił przyznać pierwszą nagrodę takiemu mężowi, który w obecnym czasie wojny zaznaczył swą działalność narodową czynami wysoce humanitarnymi. Uczone i obywatelskie gremium, rozważywszy wszystkie okoliczności, uznało, że takim dostojnym mężem jest obecny książę biskup krakowski Adam książę Sapieha.

*

Laureat urodził się w 1867 r. jako syn księcia Adama Sapiehy i Jadwigi ks. Sanguszkównej, wynosząc z domu rodzicielskiego bezpośredni wpływ gorącego patrjotyzmu ojca, uczestnika walk narodowych i więźnia stanu z roku 1863, oraz bliską tradycję wielkich zasług dziada, ks. Leona Sapiehy, pierwszego marszałka krajowego Galicji, który udział swój w powstaniu r. 1831 przypłacił utratą fortuny. Książę-Biskup poświęciwszy się stanowi duchownemu, odbył studja teologiczne w Insbruku, a święcenia kapłańskie odebrał we Lwowie w ro. 1893. Ukończywszy następnie uniwersytet św. Apolinarego z tytułem doktora praw, został zamianowany wiceregensem seminarjum duchownego we Lwowie i kanonikiem kapituły lwowskiej.

W r. 1905 Pius X powołuje ks. Sapiehę do Watykanu, mianując go swym szambelanem. Na stanowisku tem kapłan polski zyskuje w częstem obcowaniu z Ojcem św. cenną sposobność informowania go o sprawach swego narodu i ze sposobności tej nieraz korzysta. Równocześnie zabiega gorliwie o założenie w Rzymie hospicjum, które w znacznej mierze dzięki jego staraniem dochodzi do skutku.

Po zgonie kardynała ks. Puzyny Pius X przeznacza go na osieroconą stolicę biskupią św. Stanisława. Dnia 17 grudnia 1911 roku ks. Adam Sapieha otrzymuje konsekrację na księcia-Biskupa krakowskiego, a wkrótce potem odbywa uroczysty ingres i w królewskiej katedrze Zygmuntów wypowiada swe pierwsze słowo biskupie do wiernych.

*

W ubiegłą środę w wielkiej sali krakowskiej Akademji Umiejętności, odbył się uroczysty akt wręczenia Księciu-Biskupowi, przynanej nagrody fundacyjnej. Wobec przedstawicieli Akademji senatu Wszechnicy Jagielońskiej, duchowieństwa, władz rządowych i obywatelstwa, w zastępstwie nieobecnego prezesa Stanisława hr. Tarnowskiego, wiceprezes dr. Fryderyk Zoll (senior), doręczający dostojnemu laureatowi przekaz pieniężny, wygłosił krótką przemowę. Odpowiadał następnie Książę-Biskup nie przypisując sobie żadnych szczególniejszych zasług, gdyż spełniał tylko swój obowiązek. Nadmienił przecie, że nagrodę przyjmuje jako przedstawiciel duchowieństwa, które istotnie okazało w ciężkich dniach próby, ducha męstwa i ofiary. Piękną swą mowę dostojny laureat zakończył temi słowy:

„W chwili, kiedy nad światem zapanowała straszna walka nienawiści, srogości i nieludzkiego barbarzyństwa, Wy, Panowie, w imieniu najwyższego przybytku naszej nauki, zwracacie się do nas z uznaniem i pochwałą, nagradzając nasze usiłowanie miłosierne, podyktowane przykazaniem Chrystusowem miłości bliźniego. Wskazujecie lekarstwo, w którem należy szukać ocalenia przed zdziczeniem i powszechną ruiną. Wojna dzisiejsza ze wszystkiemi swemi okrópnościami jest następstwem logicznem dróg, po jakich postępowała ludzkość. Nie miejsce tu i pora szeroko nad tem się rozwodzić. Wystarczy skonstatować sam fakt, aby z niego wyciągnąć obowiązek na wszystkich ciążący: nie tylko wzdychać, by ten krwawy bój się skończył, ale obmyślać środki, by usunąć powody, które go sprowadziły.

„Tej pracy, Panowie, dziś wskazujecie drogę, nie tylko naszej tak srogo uciśnionej ojczyźnie, ale zarazem całemu światu. Przypominacie wszystkich, że nie tylko zewnętrznym postępem i uzyskaniem choćby wielkich rezultatów materjalnych, ludzkość może stać się szczęśliwą, ale przedewszystkiem musi, do tego celu dążąc, udoskonalić duszę, podnieść ją, uszlachetnić, sprawić, by nie tylko jednostka, ale społeczność ludzka poczuwała się do obowiązków, uznawała prawa, a między temi prawami to podstawowe prawo, zamknięte w zakonie Chrystusowym: miłości bliźniego, w stosunkach jednostki, społeczeństw i państw.

Jestem pierwszym, który otrzymuje z rąk Akademii tę nagrodę i życzę, by po mnie odznaczani byli godniejsi, więcej zasłużeni, którzyby wedle brzmienia statutu przynieśli kochanej ojczyźnie naszej chwałę jaśniejącą wspaniałemi dziełami miłości i wielkiego miłosierdzia".

Z widowni wydarzeń.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą:

„Na północno-wschodnim terenie walk sytuacja jest niezmieniona.

„Armja generała Linsingena ściga nieprzyjaciela w kierunku Złotej Lipy. 3,000 Rosjan wpadło w nasze ręce. Pod naciskiem tej armji cofa się nieprzyjaciel ze swych stanowisk pod Narajowemmiastnm, aż na północ od Przemyślan.

Od Kamionki do Kryłowa nad Bugiem, sytuacja jest niezmieniona.

Armja feldmarszałka Mackensena atakuje Rosjan w dalszym ciągu.

Pomiędzy Wisłą a Pilicą nie wydarzyło się nic znamiennego".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędownie donoszą 3 lipca:

„We wschodniej Galicji wojska sprzymierzone w pościgu za nieprzyjacielem na wschód od Halicza i przez Narojówkę posuwają się naprzód. Na północ stąd wykonywują skuteczne ataki na wzgórza, na wschód od Janczyna.

Nad Bugiem położenie nie zmieniło się.

Pomiędzy Bugiem a Wisłą oddziały sprzymierzone posuwają się stale naprzód wśród zaciętych walk. Zamość został wzięty szturmem. Na zachód stąd Rosjanie zostali odrzuceni za nizinę Pory, która znajduje się w naszem posiadaniu. O przejście przez ten strumień na kilku punktach toczą sie walki.

Na wschód od Kraśnika, o który toczą się jeszcze walki, została zajętą miejscowość Studzianka. Również na zachód od Kraśnika, wzięliśmy szturmem miejscowość Wiśnicę. Tu również nieprzyjaciel został pobity na południowym brzegu Wiśnicy i odrzucony z wielu jego stanowisk na brzegu północnym.

Nad strumieniem Pora i około Kraśnika wzięliśmy wczoraj 4800 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na zachód od Wisły — walki artyleryjskie".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Z głównej kwatery donoszą:

„W Argonach wojska nasze prowadzą ofensywę w dalszym ciągu. Zdobycz znacznie wzrosła. Wynosi ona w dwóch pierwszych dniach lipca 2556 jeńców, w tem 37 oficerów, 25 karabinów maszynowych, 72 aparaty do rzucania min i jedna armata rewolwerowa.

„Na wzgórzach Mozy powtórzył nieprzyjaciel, pomimo wszystkich niepowodzeń, cztery razy próby odzyskania utraconych stanowisk pod les Eparges. Ataki odparliśmy z łatwością.

„Na północny-zachód od Regneville zdobyliśmy stanowiska francuskie na szerokości 600 metrów i wyrwaliśmy nieprzyjacielowi kawałek lasu na północ od Feyen-Haye.

Działalność lotników była wczoraj bardzo ożywiona. Wielkie aparaty obrzucały bombami fort Languard koło Harwich, jakoteż flotylę angielskich kontrtorpedowców i zaatakowały ufortyfikowane Nancy, urządzenia kolejowego w Dombasle i fort Remiremont. Angielski latawiec spadł na północ od Gandawy nad granicą Holenderską i spalił się. Latawiec niemiecki zmusił uciekającego lotnika francuskiego do wylądowania. Nieprzyjaciel obrzucił bombami Brügge nie wyrządziwszy szkody wojskowej".

Na południowym terenie walk.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędownie donoszą 3 lipca:

„Dzień wczorajszy przyniósł Włochom na froncie na Pobrzeżu nowe niepowodzenie. Po nieudanym ataku około Sagrado i Polazzo nastąpił wieczorem ponowny atak, wykonany conajmniej przez dwie dywizje piechoty, a skierowany na odcinek płaskowzgórza Doberdo od Pal do Monte Cosik. Nasze wojska walecznie usposobione jak zwykle, nieprzyjaciela odparły. Straty jego wczoraj były ciężkie.

Nieprzyjacielskie ataki skierowane na przyczółek mostowy około Gorycji zostały również krwawo odparte.

Na granicy Karyntyjskiej w ciągu ostatnich dni walczono o duży Pal, na wschód od przejścia Plöcken. góra pozostała w całości w naszem posiadaniu.

W Tyrolskim okręgu granicznym trwa na niektórych miejscach walka artylerji".

Ze Lwowa

W sprawie wywiezienia dr. Rutowskiego donosi „Wiedeński Kurjer Polski", że dnia 20 czerwca przybył do dr. Rutowskiego oficer rosyjski, który oświadczył, że prezydent musi Lwów opuścić. Na zapytanie o powód zarządzenia, odpowiedział oficer z ironją:

„Wszak p. prezydent był wobec Rosjan tak „lojalny", że obawiamy się, aby Austrjacy go nie skrzywdzili".

Po wkroczeniu wojsk austrjackich do Lwowa tłum uliczny udał się przed redakcję narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego", gdzie wśród okrzyków powybijał szyby. Niektórzy demonstranci dostali się do wnętrza i splądrowali dom. Redaktorzy „Słowa Polskiego", pp. Żygmunt Wasilewski i Stanisław Grabski wyjechali poprzednio do Rosji. Na rogach ulic we Lwowie zbierały się przez kilka dni grupki chłopaków, zdzierając tabliczki rosyjskie z nazwami ulic, przytwierdzone na domach. Na ulicach zdarzają się codziennie sceny pobicia przez tłum rozmaitych osób, podejrzanych o to, że pozostawały na usługach Rosjan.

Gubernator hr. Bobrinskij kazał rozlepić dnia 17 czerwca odezwę, aby mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, opuścili miasto i udali się do Rosji. Wobec tego wszyscy się pochowali. Nazajutrz do mieszkania dr. Tadeusza Pawlikowskiego przybył patrol, aby go zabrać i wywieść, jako popisowego. Dr. Pawlikowski uciekł na strych. Tymczasem podłoga szklana, na której stanął, załamała się i dr. Pawlikowski spadł na dół, raniąc się tak dotkliwie, że po dwóch godzinach umarł.

Z dnia na dzień.

Dn. 5/VII.

Z Sosnowca.

Sprawy miejskie.

„Milicja miejska m. Sosnowca".

W ubiegłym tygodniu w sosnowieckiej Straży obywatelskiej zaszły poważne zmiany. Dotychczasowy komendant Straży, p. Rudnicki, oraz członkowie tej instytucji, pełniący obowiązki honorowo — ustąpili ze stanowiska. Pozostali jedynie członkowie płatni.

Zasadniczej reorganizacji dokonano na zebraniu Straży w piątek dn. 2 b. m. Straż obywatelska zamieniona została na „Milicję miejską m. Sosnowca". Naczelnikiem milicji władze mianowały b. referenta wydziału policyjnego w magistracie, p. Jana Sojdę. Zamiast dotychczasowych XIII dzielnic, Sosnowiec z przedmieściami podzielono na 5 rewirów z 300 milicjantami. Wszyscy członkowie milicji pobierać będą pensje i zależni będą bezpośrednio od p. prezydenta miasta.

Z Komisji robotniczej.

Na posiedzeniu sosnowieckiej Komisji robotniczej uchwalono zwrócić się do panów przemysłowców, ażeby we wszystkich fabrykach i kopalniach potwierano łaźnie dla robotników. Nadto wyrażono życzenie, żeby zamiast wody surowej, wydawano robotnikom w zakładach przemysłowych do picia wodę przegotowaną z miętą.

Uchwały powyższe powzięto ze względu na szerzące się choroby epidemiczne. Wiadomo bowiem, że niechlujstwo i połączone z niem pchły, oraz woda surowa — są rozsadnikami tyfusu i cholery.

O zmianę bonów.

Z Zagłębiu kursuje sporo fałszywych bonów Banku Handlowego. Liczba falsyfikatów stale wzrasta, gdyż bony obecne, dość prymitywnie wykonane, łatwe są do podrobienia. Należałoby więc, za przykładem Łodzi i Częstochowy, dotychczasowe bony wycofać i puścić w obieg nowe. Wspomniane miasta uczyniły to jeszcze przed kilku miesiącami, wypuszczając bony na cienkim papierze, zadrukowanym artystycznie z obydwu stron i zaopatrzonym w specjalne wodne znaki, niemożliwe do podrobienia.

Tutejszy oddział Banku Handlowego w Warszawie, powinien wreszcie i u nas reformę tę, choć bardzo spóźnioną, przeprowadzić, gdyż tysiące osób pada ofiarą oszustwa.

m. r.

— **Przeniesienie biura powiatu.** W przyszłym tygodniu biuro będzińskiego powiatu ma być przeniesione do Sosnowca. Biuro mieścić się będzie w gmachu szkoły realnej na Pogoni.

— **Pamiątkowe zdjęcie.** Wczoraj po południu zakład fotograficzny Wereckiego dokonał w „Zaciszu" zdjęcia grupy członków komendantury b. Straży obywatelskiej sosnowieckiej w liczbie szesnastu, z przewodniczącym b. Rady miejskiej na czele.

— **Komisja żywnościowa** zawiadamia, że od dnia 6-go b. m. sprzedawane będą osobom posiadającym kartki chlebowe w sklepach Komisji następujące artykuły: mąka pytlowa żytnia 10 kop. funt, kasza jęczmienna 15 kop., perłowa 15 kop., cukier kostkowy 15 kop., słonina wędzona 1 rb., kawa palona 1 rb. 10 kop., herbata 1 rb. 20 k. i 1 rb. 60 kop., sól 3 kop., mleko 40 k. puszka, śledzie 8 kop. sztuka, masło krowie 95 kop. funt, powidła 18 kop., ser 60 kop., masło roślinne 60 kop., szynka 70 kop., boczek 80 kop., marmolada 30 kop. funt, mydło 30 kop. kawałek.

— **Liście na paszę.** Pruski minister rolnictwa rozporządził, aby w rządowych lasach zbierano liście na pasze dla bydła i zaleca postępowanie takie również prywatnym właścicielom lasów.

— **Sekcja chlebowa** ogłasza, że począwszy od wtorku t. j. dn. 6 b. m. chleb w sklepach Sekcji sprzedawany będzie po 9 kop. za funt. Jednocześnie Sekcja przypomina, że chleb wypiekany dla dzielnic Straży obywatelskiej sprzedawany jest w następujących godzinach: Sklep Nr. 1 (ul. Mikołajewska 10) od 9 — 12; Nr. 2 (ulica Kuźnica Nr. 6) od godziny 9—11; Nr. 3 (ul. Niemiecka róg Targowej) od 9—11 rano; Nr. 4 (na Kuźnicy 39) od 3—5 po południu; Nr. 5 (Staro-Sosnowiecka 46) od 3—5 po południu; Nr. 6 (ul. Mila dom Kiepury) od 9—11 rano; Nr. 7 (ul. Orla 28 dom Króla) od 9—12 rano; Nr. 8 Modrzejowska r. Krótkiej) od 4 — 6 po południu; Nr. 9 Staro-Sosnowiecka 84) od 4—6 po południu; Nr. 10 (ul. Szeroka dom Huldsola) od 5—6 po południu.

— **Kupno prowiantów.** Przekupnie skupują włoszczyznę przed godziną 8 rano od przynoszących na sprzedaż detaliczną ogrodników, co jest prawem, wzbronione.

— **Z „Teatru Narodowego" w Zaciszu.** Wczoraj pod kierunkiem p. Piotrowskiego odegrano w „Zaciszu": „Na poddaszu" dramat A. Urbańskiego i „Lotem Sokolim" pieśń z ubiegłych lat w 2 odsłonach St. Pisza. Wszystkie role wykonane były doskonale. Podczas antraktów przygrywało „trio" p. Mazurkiewiczów.

Z Będzina.

+ **Rzeźnia miejska.** Tutejszy przedsiębiorca p. G. Wajnziher wybudował przed kilku laty rzeźnię i oddał ją miastu. Na mocy zawartego kontraktu, p. W. został dzierżawcą na lat kilkanaście. Z osiągniętego dochodu, powstałego za ubój podług ustanowionej taksy, a mianowicie: od krowy 2 rb. 15 kop., cielęcia 30 kop., owcy lub kozy 20 kop., wieprza 1 rb. — dzierżawca obowiązany był płacić magistratowi 7200 rb. rocznie t. j. 600 rb. miesięcznie, reszta miała pozostawać u p. W., jako kapitał amortyzacyjny. Ponieważ pan W. od paru lat nie płaci czynszu dzierżawnego, administracją rzeźni zajmie się zarząd miasta.

+ **Produkty spożywcze.** Chleb, sprzedawany po kop. 35 bochenek, pieczony jest z domieszką łupin kartoflanych; przy jedzeniu odczuwa się zapach łupin, chleb jest niesmaczny. W będzińskiej komisji żywnościowej od pewnego czasu niema margaryny, masła, mięsa i cebuli. Mąki żytniej w lepszym gatunku również brak. Cukier podrożał z 13 kop. na 16 za funt.

+ Oszustwo. Mieszkańcy Będzina: Fajwel Fajner i Izrael Sztrojman oraz zamieszkały w Dąbrowie Zisia Szwarcbad, właściciel kinematografu w Jędrzejowie, zaproponowali p. Malewie, mieszkańcowi Będzina, kupno 30 worków mąki po 36 rb. worek. Fajner nazwał się Bornsztejnem, przyprowadzonego Szwarcbada przedstawił jako Aronowicza, „sprzedawcę hurtowego". Izrael Sztrojman występował w roli faktora. Trzech tych szantażystów wyłudziło od p. Malewy a conto należności 222 rb. Mąka po dopełnieniu potrzebnych formalności w Dąbrowie, miała nadejść do Będzina w przeciągu trzech dni. Upłynął jednak tydzień, a mąka nie nadeszła. Przygnębiony takim obrotem sprawy, p. Malewa rozpoczął poszukiwania w Dąbrowie i w Będzinie. Onegdaj na ulicy Słowiańskiej spotkał Fajnera, vel Bornsztejna, którego przy pomocy Straży obywatelskiej zatrzymał. Fajnera osadzono w areszcie.

Obwieszczenia urzędowe.

W Dąbrowskim „Dzienniku urzędowym" czytamy:

„W następnych dniach wyjdzie rozporządzenie Naczelnej Komendy wojskowej na podstawie której całe tegoroczne zbiory w drodze kupna przejdą na własność władzy wojskowej. Skutkiem tego będzie jedynie c. i k. komenda obwodowa uprawniona do zakupna zboża zbytecznego gospodarzom dla własnego użytku. Podaje się już dzisiaj do wiadomości, że handel zbożem o ile dotyczy tegorocznych zbiorów jest zabroniony i że kupno a szczególnie już zawarte kontrakty kupna na pniu są unieważnione".

*

„Pan c. i k. general-major baron Eryk Diller kierownik wojskowej gubernji kieleckiej (obecna rezydencja w Miechowie) oświadczył gotowość osobistego przyjmowania próśb i zażaleń ludności. Prośby o udzielenie audjencji u pana kierownika c. i k. wojskowej gubernji muszą być podane piśmiennie w komendzie obwodowej a petenci mają oczekiwać piśmiennej odpowiedzi".

*

„W myśl rozporządzenia c. i k. poczty polowej armji z dnia 26 maja 1915 Nr. 2050 została dla miejscowości Dąbrowa zaprowadzona służba doręczania listów. Doręczanie listów powierzono Piotrowi Bernatowi z Dąbrowy. Dla prywatnych osób nadchodzące przesyłki pocztowe doręcza on codziennie przed południem i po południu. Należytość za doręczanie wynosi: za kartę korespondencyjną 1 halerza; za inną przesyłkę listową 2 halerze".

Z Dąbrowy.

+ **Ceny artykułów spożywczych** sprzedawanych w Komitecie żywnościowym w bieżącym tygodniu są następujące: chleb 4 funtowy razowy 90 hal., także z ziemniakami 74 hal., ziemniaki 6 kor. 50 hal. korzec austrjacki (240 funtów), słonina wędzona 2 kor. 50 hal. funt, boczek wędzony 1 kor. 90 h., mięso wołowe marynowane 1 kor. funt, wieprzowina w galarecie 2 kor. 25 hal. puszka 1/2 kg., masło roślinne 1 kor. 46 hal., ryż łamany 68 hal., cukier w głowach 45 hal., sól 10 hal., herbata „Sandam" 5 kor. 38 hal., herbata „Sangiang" 5 kcr., powidła 53 hal., śledzie 23 h. szt., śliwki suszone 58 hal. funt, buljon Maggiego 6 hal. kostka, ryby suszone morskie 1 k. 2 hal. funt, mydło „Schichta" 68 hal. kawałek 1/2 kg., mydło krajowe 60 hal. funt, zapałki 3 hal. pudełko, mleko skondensowane 1 k. 50 hal. puszk, buraki 6 hal. funt, cykorja 30 hal. 1/8 f., cebula 70 hal. funt., masło duńskie 3 kor. funt., masło „Ceres" 2 kor. 16 hal. funt, mąka żytnia pytlowa 40 h. f.

+ **Zamiana kwitów.** Komitet żywnościowy przy ul. Staropocztowej zawiadamia mieszkańców Dąbrowy, iż od dnia 9 lipca r. b. dokonywana będzie zamiana kartek legitymacyjnych, służących do otrzymywania chleba i żywności w sklepie Komitetu codziennie od godz. 2 ej popołudniu do 6 ej popołudniu. Dnia 9 b. m. kartki żółte, dnia 10-go zielone, pomarańczowe i fioletowe, 12-go niebieskie i żółte, 13-go zielone, pomarańczowe i fioletowe. Dnia 14, 15, 16 i 17 wszystkie kolory. Wszelkie reklamacje uwzględniane będą od 19-go do 23-go włącznie między godziną 2-ą a 5-ą po południu.

Z różnych stron.

☐ **Z Jasnej Góry.** W ubiegły piątek przybył na Jasną Górę wikarjusz polowy armji austrjackiej Biskup E. Bjelik, w asyście kapelana dworu arcyksięcia Fryderyka, wojskowego proboszcza Gaal'a. J. E. Biskup odprawił w kaplicy, przed ołtarzem Matki Boskiej mszę św. do której służył O. Romuald. Po zwiedzeniu skarbca i biblioteki Biskup udał się do szpitala, by odwiedzić rannych żołnierzy austrjackich.

☐ **Połączenie kolejowe z Królestwem.** W sprawie połączeń kolejowych z Królestwem Polskiem wniosła izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do naczelnej komendy armji oraz do ministerjum kolei i dyrekcji kolei północnej przedstawienie z żądaniem skrócenia czasu jazdy, ulepszenia i należytego ogłaszania rozkładów jazdy, używania wygodniejszych wagonów kolejowych itd. Jazda kolejowa do Królestwa jest dzisiaj nader uciążliwą i trwa np. z Krakowa do Dąbrowy Górniczej (77 km.) zamiast 2 lub 3 godzin, aż 6 godzin 16 minut.

☐ **Dochód z Król. Polskiego.** Tygodnik wiedeński „Polen" zamieszcza następujące zestawienie dochodów rządowych w Królestwie Polskiem. Dochody, jakie Rosja miała z Królestwa Polskiego, wynosiły w 1905 roku 122,450,000 rubli, w 1907. r 167,180,000 rubli, w 1911 r. 228,360,000 rubli. W tym to roku przewyżka dochodów nad rozchodami wynosiła 103,92 miljonów rubli. Na rok 1913, poprzedzający wojnę, dochody rosyjskiego państwa z Król. Polskiego przyjąć można wedle dość dokładnych obliczeń na 260 miljonów rubli. Na głowę każdego mieszkańca Królestwa Polskiego przypadało w roku 1911 dochodu państwowego 18 rubli 32 kopiejki, podczas gdy w całej Rosji wynosi cyfra ta 13,25, a w Prusach 17,70.

☐ **Skon Diaza.** Agencja Havasa donosi: „W Paryżu zmarł Porfirio Diaz były długoletni prezydent Meksyku".

Echa z Warszawy.

Zawiązało się tu doniosłego znaczenia zrzeszenie pod nazwą: „Stowarzyszenia Samopomocy Ziemian w Królestwie Polskiem". Inicjatywa wyszła z Centralnego Tow. Rolniczego. Niszczący wpływ wojny, najstraszniej się odbił na naszem rolnictwie. Na wiele setek liczą się folwarki, które istnieć przestały, wielu właścicieli wiejskich, pozbawionych warsztatów rolnych, popadło w ruinę. Groza położenia nakazuje organizację samopocy, jako jednego z najdzielniejszych środków utrzymania bytu podupadłej wskutek działań wojennych, większej własności ziemskiej. Według zapewnień księcia Seweryna Czetwertyńskiego i p. Władysława Grabskiego, którzy powrócili z Piotrogrodu, statut „Stowarzyszenia Samopocy Ziemian" będzie w całej rozciągłości przez rząd zatwierdzony.

Centralny Komitet Obywatelski otrzymał z funduszów skarbowych pożyczkę dziesięć miljonów rubli, na własny fundusz obrotowy, z którego dwa miljony zwróci miastu, tyle bowiem poprzednio magistrat pod formą pożyczki Komitetowi zaforszusował.

W tych dniach J. E. Arcybiskup Metropolita warszawski Aleksander Kakowski, obchodził drugą rocznicę swej konsekracji. Podczas uroczystego nabożeństwa w archikatedrze św. Jana odśpiewano dziękczynne *Te Deum laudamus*, a następnie w pałacu arcybiskupim duchowieństwo i liczni przedstawiciele rozmaitych warstw społecznych składali serdeczne życzenia.

Gdy niedawno temu jeszcze trudno było o wolny pokój w hotelach nawet drugorzędnych, obecnie liczba zajętych numerów spadła bardzo znacznie. W jednym z większych hotelów niedawno trzeba było zamawiać pokój conajmniej trzy dni naprzód, obecnie hotel ten jest nawpół pusty.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.